

Notatka z debaty nt. przestrzegania praw podstawowych na Węgrzech

W środę 26 kwietnia 2017 r. odbyła się w Parlamencie Europejskim debata ws. przestrzegania praw podstawowych na Węgrzech z udziałem Fransa Timmermansa, pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji, oraz Viktora Orbána, premiera Węgier.

Timmermans stwierdził, że ostatnie wydarzenia na Węgrzech niepokoją i prowokują pytania o ich zgodność z unijnym prawem i wartościami. Z tego powodu Komisja w duchu art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej postanowiła nawiązać szerszy dialog polityczny z Węgrami, którego częścią jest debata w PE. Wiceprzewodniczący KE zaznaczył, że panuje przekonanie, że celem przyjętej ostatnio ustawy o szkolnictwie wyższym jest zamknięcie Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego, który uznał, za „perłę w koronie” nowej, niepodzielonej i wolnej Europy. Zdaniem Komisji ustawa ta narusza Kartę Praw Podstawowych i dlatego Komisja zdecydowała o wszczęciu wobec Węgier postępowania ws. uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, a w ciągu miesiąca oczekuje reakcji rządu węgierskiego.

Dodał, że Komisja zajmuje się również projektem ustawy nt. finansowania tzw. „zagranicznych” organizacji pozarządowych, która nie byłaby zgodna z Kartą Praw Podstawowych i zasadami unijnego rynku wewnętrznego, gdyby została przyjęta.

Innym zagadnieniem, którym interesuje się Komisja, jest uchwalona w marcu nowa ustawa ws. azylu. Timmermans poinformował, że jeśli rozmowy komisarza Avramopouloso nie przyniosą skutków, Komisja nie zawaha się podjąć kolejnych działań. Zwrócił też uwagę, że zastrzeżenia Komisji co do ochrony warunków pracy kobiet w ciąży na razie pozostały bez odpowiedzi i dodał, że nie są one zgodne z unijnymi zasadami dot. urlopu macierzyńskiego i równości płci.

Timmermans przyznał, że Węgry są skłonne do współpracy i przynosi ona skutki, gdy się w niego angażują. Dwoma przykładami owocnego dialogu jest ramowa decyzja ws. rasizmu i ksenofobii, która znalazła przełożenie w węgierskim kodeksie karnym oraz zwalczanie dyskryminacji dzieci romskich w szkolnictwie, gdzie po wielu dyskusjach Komisja oczekuje na przedstawienie przez władze węgierskie propozycji poprawek legislacyjnych.

Wiceprzewodniczący Komisji odniósł się również do konsultacji społecznych „Powstrzymajmy Brukselę”. Jego zdaniem kampania ta to szerzenie nieprawdy i

poinformował, że Komisja zdecydowała się na odpowiedź na zawarte w kampanii pytania w jęz. angielskim i węgierskim. Dodał, że trudno pogodzić przeprowadzenie takiej kampanii z podpisaniem przez Węgry ledwie miesiąc temu Deklaracji Rzymskiej.

Orbán zaapelował o porzucenie uprzedzeń wobec swojego rządu. Odpowiadając na zarzuty Timmermansa odnośnie ustawy o szkolnictwie wyższym powiedział, że zarzuty są nieprawdziwe, a on sam jest w sytuacji człowieka, który jest skazany za morderstwo, ale domniemana ofiara żyje i wskazuje palcem na skazanego. Dodał, że jako premier Węgier musi dbać, aby węgierskie i europejskie uniwersytety nie były w gorszej sytuacji niż te sponsorowane przez międzynarodowych spekulantów finansowych (aluzja do Georga Sorosa, założyciela Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego). Dodał, że ustawa o uniwersytetach jedynie zamyka luki prawne i wprowadza przejrzystość.

Odnosząc się do zarzutów o antyunijny charakter kampanii „Powstrzymajmy Brukselę” stwierdził, że ponad 70% społeczeństwa węgierskiego popiera Unię Europejską, ale pragnie szczerzej i otwartej debaty, podczas której będzie można poruszyć problemy, które trapią Unię. Dodał, że Węgrzy mimo ogólnego poparcia dla UE są niezadowoleni z wielu aspektów jej funkcjonowania i dlatego chcą poprawić błędy i doprowadzić do jej reformy. Jedynie w ten sposób Unia może odzyskać zaufanie wśród obywateli. Odwołując się do swojego 30-letniego doświadczenia parlamentarnego stwierdził, że demokracja musi być oparta na sensownej wymianie argumentów, a Węgry zgadzają się zarówno z Deklaracją Rzymską, jak i programem Europejskiej Partii Ludowej przyjętym podczas szczytu grupy na Malcie.

Mówiąc o imigracji podkreślił, że na gruncie Traktatów nie można zmusić Węgier do przyjęcia migrantów i dodał, że celem przywoływanego w dyskusji Sorosa jest wprowadzenia 1 miliona migrantów rocznie, na co Węgry się nie zgadzają.

W czasie debaty Manfred Weber z Europejskiej Partii Ludowej wyraził nadzieję na owocny dialog rządu węgierskiego z Komisją i podkreślił, że Orbán nigdy się nie uchylał od dialogu w przeciwieństwie do premierów Rumunii czy ostatnio Malty, gdy wobec ich rządów padały zarzuty. Jednocześnie uznał konsultacje „Powstrzymajmy Brukselę” za wzniesienie poglądów antyunijnych. Przyznał, że nie rozumie ataków na Uniwersytet Środkowoeuropejski.

Gianni Pitella z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w PE stwierdził, że Węgry zachowują się jakby nie były członkiem Unii Europejskiej.

Zbigniew Krasnodębski z Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, stwierdził, że kraje Europy Środkowej nie potrzebują pouczeń ws. demokracji, która nie powinna mieć jednak struktury postkolonialnej, która jego zdaniem utrzymywała się w Europie Środkowej. Przyznał, że Uniwersytet Środkowoeuropejski ma swoje osiągnięcia, ale dodał, że w większości państw Europy Zachodniej w ogóle nie mógłby powstać i dodał, że potrzebna jest dyskusja o wolności akademickiej w całej Europie, a nie w wybranych krajach.

Guy Verhofstadt z Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy nazwał Orbán człowiekiem bez zasad. Zadał pytanie, jak daleko jeszcze posunie się rząd węgierski i czy na placu Kossutha przed węgierskim parlamentem dojdzie do palenia książek nie lubianych przez Orbán autorów. Zarzucił mu, że cierpi na stalinowską paranoję, a utrzymuje Węgry w Unii tylko dla funduszy europejskich.

Gabi Zimmer z Zielonych zaznaczyła, że chociaż sama nie jest entuzjastką Sorosa, to Orbán powinien pamiętać, że w przeszłości otrzymywał od niego stypendium.

Oprac. W. Kuźma